Weronika Górska

Opowieści przy ognisku część dalsza, czyli Szwendanie, bajki o mamutach i wielorybach mamutach oraz refleksje o przemijaniu

Wędrówki komponują się z opowieściami przy ognisku równie dobrze, co kiełbaski (także wegańskie) z musztardą, grzanki z czosnkiem, a jabłka z cynamonem. Dlatego 26 lipca Śląsko-Zagłębiowskie Szwendanie Okoliczne oraz Śląska Scena Literacka ponownie połączyły siły. Tym razem Kierownik Zamieszania, czyli Paweł Graja, zaplanował kilkugodzinną trasę z Doliny Trzech Stawów przez Giszowiec do Dolinki Murckowskiej, a nieprzebywająca na urlopie połowa ŚSL, czyli ja, poprowadziła rozmowę z Piotrem Zaczkowskim, dyrektorem Miasta Ogrodów i pisarzem, o jego najnowszej książce „Bajki Niepoprawne". Na miejscu zbiórki, na przystanku ZTM Katowice Porelanowa, stawiło się ponad trzydzieścioro ludzkich oraz dwoje psich Szwendaczy.

Żeby tradycji stało się zadość, już w pierwszej godzinie wędrówki uprawialiśmy intensywny chaszczing przez pokrzywy, malinowe i jeżynowe chruśniaki, niestety mijając sporo śmieci. Najpierw szukaliśmy kanałów, którymi zwierzaki przemykają pod trasą szybkiego ruchu, a następnie, gdy okazało się, że kanały są zalane wodą i błotem, szukaliśmy alternatywnej drogi na Giszowiec. W międzyczasie Kierownik Zamieszania raczył nas opowieściami o przemysłowo-rekreacyjnej historii okolicznych stawów.

Na Giszowcu uderzyło nas zderzenie dwóch światów – przedwojennych górniczych domków z ogródkami oraz PRL-owskich bloków z wielkiej płyty. To właśnie budowie tego osiedla, symbolizującej konflikt tradycji z nowoczesnością oraz sielskości z utylitaryzmem, Kazimierz Kutz poświęcił film „Paciorki jednego różańca" z 1979 roku. Uzupełniwszy zapasy prowiantu i napojów w jednym z giszowieckich sklepów, w strugach orzeźwiającego deszczu ponownie weszliśmy w las, tym razem na szczęście wolny od cywilizacyjnych odpadów. Nasza trasa prowadziła obok dawnego pola golfowego, zbudowanego przez Amerykanów, którzy w międzywojniu zainwestowali w miejscową kopalnię, a następnie zalesionego przez ludową władzę, uznającą ten sport za burżuazyjną fanaberię (osobiście wolę las, po którym można spacerować, biegać czy jeździć na rowerze w cieniu drzew, słuchając śpiewu ptaków i wypatrując przebiegających zajęcy czy saren, od połaci skoszonej trawy).

Dotarliśmy do Dolinki Murckowskiej, do terenów dawnego basenu, gdzie w niecce

wybetonowanego, lecz mocno obrosłego najprzeróżniejszą roślinnością brodzika znajduje się miejsce ogniskowe. Deszcz, na szczęście, nie padał na tyle rzęsiście, by uniemożliwić rozpalenie ogniska, zwłaszcza że dysponowaliśmy nasyconą siarką korą wierzbową. Szwendacze upiekli kiełbaski, w międzyczasie dojechał do nas Piotr Zaczkowski, a słońce wyszło zza chmur.

Spotkanie literackie rozpoczęła przeczytana przez autora bajka o początkach kultury, czyli polowaniu na mamuta, w którym cherlawy jaskiniowiec nie brał udziału, ale w zamian za kawał mięsa uwiecznił w opowieści bohaterskie czyny współplemieńców. Rozmawialiśmy o tym, jak opowieści, zarówno w przypadku dzieci, jak też dorosłych, zaspokajają najprzeróżniejsze potrzeby emocjonalne, intelektualne i społeczne, zwłaszcza w trudnych momentach, jak pandemia czy wojna. Była też mowa o cechach predestynujących do tworzenia kultury oraz o konieczności wzięcia twórców i ich dzieł pod specjalną ochronę. Piotr mówi tak jak pisze – mądrze, a zarazem prosto, lapidarnie i z humorem. Dlatego godzinna rozmowa przy ognisku minęła w mgnieniu oka. Na zakończenie autor przeczytał bajkę o depresyjnym wielorybie, zwierzęciu szczególnie umiłowanym przez Kierownika Zamieszania i Szwendaczy.

Widok śmieci w lesie i romantycznych domków sąsiadujących z blokowiskiem oraz bajki Piotra Zaczkowskiego wprawiły mnie w refleksyjny nastrój. Czy kultura jest w stanie faktycznie pomóc społeczeństwom harmonijnie połączyć różne wartości i potrzeby, zapobiegać wandalizmowi, głupocie, okrucieństwu czy może pozostaje jej jedynie rola diagnozowania problemów, bez możliwości ich rozwiązywania?

Pomysł połączenia sił Śląsko-Zagłębiowskiego Szwendania Okolicznego ze Śląską Sceną Literacką okazał się strzałem w dziesiątkę. Mam nadzieję, że w przyszłe lato będziemy go kontynuować, zapraszając do rozmów przy ognisku autorów skupiających się zarówno na przyrodzie, jak też naturze samych opowieści.

284. Śląsko-Zagłębiowskie Szwendanie Okoliczne, „Jak wejść w posiadanie kawałka mamuta, czyli kolejna leśna trasa o zabarwieniu literackim, zakończona ogniskiem”, Dolina Trzech Stawów – Giszowiec – Dolinka Murckowska, Kierownik Zamieszania: Paweł Graja, goście: Weronika Górska, Piotr Zaczkowski, 26 lipca 2025.